

# Górnolazak

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

„Górnolazak” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę 1 u agentów 1 markę 30 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 1 mk. 72 fen. — „Rodzina chrześcijańska”, wychodząca co niedzielę, kosztuje 50 fen. kwartalnie. — „Górnolazak” z „Rodziną chrześcijańską” kosztuje 1 mk. 60 fen. kwartalnie; z odnośnikiem do domu 45 fen. więcej.

**Przez lud — dla ludu!**

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ulicy Młynskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

29-go Listopada: Saturnus b. i m.

Wschód słońca:

godz. 7 minut 44

Zachód słońca:

godz. 3 minut 51

Imiona słowiańskie:

28-go Listopada: Przemysław.

## W sprawie wyborów do sejmu w Pszczyńsko-Rybnickim.

Niemieckie gazety centrowe a następnie także „Katolik” i „Dziennik Śląski” utrzymują z całą stanowczością, że w okręgu wyborczym pszczyńsko-rybnickim mieliśmy tylko 40 polskich wyborców (walmanów), to jest takich, którzy chcieli oddać swe głosy kandydatom, postawionym przez polski komitet wyborczy. — To gołosłowne twierdzenie usiłuje nawet udowodnić i uwierzytelnić jakiś „jeden z najzaczniejszych przyjaciele” Katolików w ostatnim numerze „Dziennika Śląskiego” i „Katolika”.

Sposób obliczania tego przyjaciela Katolików, o którego dobrej wierze nie chcemy powątpiewać, jest następujący: Najpierw twierdzi, że ogólna liczba walmanów w obu okręgach wynosi 731. Już w tem się ów znawca stosunków myli, bo wszystkich walmanów było razem 737. Przeliczył się więc zaraz na początku wprowadzić o nie wiele, ale zawsze o 6 walmanów. Następnie twierdzi, że na głosowanie do Żorów nie przybyło 60, a dalej twierdzi, że między nieobecnymi byli prócz Polaków także konserwatyści i centrowcy, którzy zachorowali lub inne przeszkody mieli. Aby mu zaś tem więcej wierzone, kończy on swój sposób udowodnienia takim zwrotem: „Walmani z dwóch wsi, w których ani jeden walman nie był za p. Kowalczykiem, wcale nie przybyli. (Możeby nam „Katolik” i jego korespondent zechcieli zdradzić, jak się ci walmani nazywali i z których wsi pochodzą, a otrzymają od nas zupełnie inne informacje. Przyp. redakcji „Górnolazaka”.) „Gdy się to wszystko uwzględni, można powiedzieć, że w istocie za p. Kowalczykiem było najwięcej 40 walmanów”.

W taki sposób chciałby „Katolik” wmówić w ludzi, że polska partya od wyborów p. Radwańskiego w 1895 r. ani o krok naprzód się nie posunęła, bo i wówczas na p. Radwańskiego oddano 40 głosów. Równocześnie ma to być parawanem dla centrowców, aby zasłonić nim ich upór przed światem i uniewinnić ich, że pozwolili przejść protestantom i konserwatyście, zamiast zgodzić się z polskim komitetem i przeprowadzić katolika-Polaka.

Ale na nic się te sztuczki nie zdają wobec cyfr, które mamy pod ręką, i znajomości stosunków w Pszczyńsko-Rybnickim. Z góry powtórnie zaznaczamy, że mogliśmy zdobyć o wiele więcej głosów, gdyby druga odezwa komitetu wyborczego była się pojawiła choć o trzy dni wcześniej i wyprowadziła z błędu czytelników „Katolika”, którzy byli zupełnie zbalamuceni przez jego znane polecenie kandydatów centrowych.

Ale i tak liczba naszych walmanów była nie tak szczupła, jakby to chcieli przedstawić centrowcy do spółki z „Katolikiem”. Według prywatnych doniesień bowiem w powiecie pszczyńskim mieliśmy 59 walmanów, w powiecie rybnickim zaś 65, razem tedy 124. Oprócz tego jednak dowiadujemy się dopiero teraz, że jeszcze w innych miejscowościach wybrano ludzi, którzy chcieli głosować na Polaków, nie doniósłszy nam poprzednio wcale o tem. Nie przesadzając więc z całą pewnością twierdzić możemy, że przy tegorocznych wyborach zdobyliśmy 140 walmanów.

Prawdą niezbitą jest, że w głosowaniu w Żorach nie wzięło udziału 66 walmanów przy pierwszym głosowaniu. „Katolik” pisze o 66 ciu, a z tych trzecia część miała według niego należeć do partji centrowej lub konserwatywnej. Dziwna tylko rzecz, dla czego ani jeden walman z owych dwóch wsi, które miały wybrać centrowców, się nie stawił do Żorów! Czy ich może śniegi zasypały; czy może razem wszyscy zachorowali, że ani jeden z nich nie przyjechał do Żorów? Z tego jasno wynika, że nie mogli to być centrowcy, lecz że to byli ludzie nasi, którzy po odebraniu znanej odezwy komitetu polskiego wcale nie wybrali się do Żorów. Niech więc „Katolik” nie szerzy dopiero fałszywych wieści, jakoby między nieobecnymi walmanami znajdowali się centrowcy lub konserwatyści.

Z naszych walmanów ani jeden nie byłby się stawił do Żorów, gdyby nie podstęp centrowców, który powtórnie musimy jak najdosadniej napiętnować.

Odezwe polskiego komitetu wyborczego, nakazującą polskim walmanom wstrzymać się od głosowania, ponieważ centrowcy odrzucili podaną im do kompromisu dłoń. — odezwe tę wysłano z Katowic. Aby jej skutki sparaliżować, centrowcy wysłali do większej części naszych walmanów telegramy także z Katowic takiej treści: Walman Sohrau bestimmt kommen, Sieg wahrscheinlich. Komitet. To znaczy: Niech walman na pewno przyjedzie do Żorów, bo zwycięstwo jest prawdopodobne. Komitet.

Wobec tego ludzie myśleli, że telegram został wysłany również przez polski komitet, i tak bardzo znaczna liczba naszych walmanów przybyła do Żorów.

Dopóki p. Kowalczyk stał przed salą wyborczą, sprawa centrowców licho się przedstawiała, chociaż już wówczas niektórzy z naszych walmanów udali się na salę i tam roznamietnieni walką głosujących, pozwolili się wciągnąć w wir jej i po części głosowali albo na landrata albo na centrowców. Wiemy zupełnie dokładnie, że kilku z naszych walmanów, gwałtowną napaścią księży centrowców na partyę polską, a szczególnie na ks. Pendzialka i p. Kowalczyka rozdrażnieni, nie usłuchali pana Kowalczyka, lecz poszli na salę i oddali swe głosy landratowi p. Heykingowi. To właśnie ułatwiło mu zwycięstwo nad ks. prob. Lossem.

Zaznaczamy, że p. Kowalczyk wstrzymywał tych kilku od takiego kroku, radząc im, aby wogóle nie udawali się na salę i pozwolili się centrowcom samym kłócić z konserwatywami. Ale ludzie byli niezmiernie rozdrażnieni wystąpieniem księży na zebraniu, które jeszcze w ostatniej chwili urządzili na sali hotelu Germanii. Tam gwałtownie napađnięto na partyę polską, obrzucono błotem czcigodnego ks. Pendzialka, nazywając go zdrajcą, a gdy ludzie nasi przeciwko temu protestowali, sami księży występowali w roli „hausknechtów”, wyrzucając ich z sali. To ludzi ogromnie rozgniewało. Trzeba więc było wielkich wysiłków, aby ich powstrzymać od nierozsądnego kroku, to jest od głosowania na konserwatyistów. Tak bowiem pewna część naszych chciała sobie postąpić, aby się zemścić na centrowcach za poniewieranie naszej partji i jej przywódców. W gruncie rzeczy jednak p. Kowalczy-

kowi udało się wstrzymać ludzi od tego kroku.

Ponieważ żandarmi nie chcieli wpuścić p. Kowalczyka na salę, uzasadniając to tem, że nie był walmanem — ciekawiliśmy, w jakim charakterze na salę dostał się p. Faltin! — o godzinie 11 odjechał do Katowic, będąc zdania, że przynajmniej ci z walmanów, których poprzednio był zatrzymał przy sobie — a było ich około 70ciu, — nie pójdą na salę i nie pozwolą się wciągnąć w wir walki.

Większa jednak część poszła na salę — i dopomogła centrowcom do zwycięstwa. Tam bowiem tak księży jak znajomi i przyjaciele nalegali na naszych, aby przecież nie pozwolili pobić katolików przez protestantów, że powinni zapomnieć o urazie i dopomóc sprawie katolickiej do zwycięstwa. Sam ks. Kapica jeszcze przed rozpoczęciem wyborów na ulicy odezwał się donośnym głosem do naszych walmanów, że kto chce, aby przeszli protestanci, niech zostanie na dworze; kto zaś chce, aby zwyciężyli katolicy, winien się udać na salę. Wprowadzić mu się to nawoływanie na nic nie zdało, bo ludzie stali jak mur przy Kowalczyku, ale z tego widać, że księży spodziewali się, iż im się jeszcze uda tego lub owego gwałtem przeciągnąć na swoją stronę.

Gdy p. Kowalczyk opuścił Żory, lud został tam sam. Niektórzy poszli z ciekawości na salę i tam ulegli naleganiom centrowców. Jedyny jeden zdarzył się wyjątek. Pewnego wiarusa z Rybnickiego jego ks. proboszcz zaczął namawiać, aby przeciw pomógł zwyciężyć centrowcom, a gdy ten się wahał, ciągnął go, szamocąc się z nim, przemocą do stołu wyborczego. Tam nasz wiarus stojąc na chwilę, zastanowił się, co uczynić, i po krótkim namyśle oddał swój głos pp. Kowalczykowi, Pardygołowi i Początkowi. W taki to sposób przyszedł do skutku ów jeden głos na kandydatów narodowych; Niemcy wprowadzili drwili sobie z tego, że Polacy dostali tylko jeden głos. Jest to naturalnie tylko zła wola, bo wiedzą dobrze, że na Polaków nie miano wcale głosować, ale w tym wypadku wiarus nasz doskonale sobie postąpił, bo zblamał wataczkę centrowca.

Zresztą przypatrzmy się liczbom, za których pomocą centrowcy zwyciężyli. Adwokat Faltin miał tylko 31 głosów ponad absolutną większość, i jesteśmy pewni, że gdyby ludzie nasi nie byli ulegli namowom księży, p. Faltin nie byłby dziś posłem. Niech więc centrowcy nie triumfują tak bardzo, bo jest to ostatni ich tryumf.

Już dziś zaznaczyć możemy, że za pięć lat będziemy trochę ostrożniejsi nawet w sam dzień wyborów. Centrowcom się już nie uda po raz wtóry ludzi naszych ściągnąć do Żorów, gdyby miały nastąpić podobne do tegorocznych stosunki, i potem ich gwałtem przyciągać do stołu lub piłować aż do poddania się.

Ale centrowcy, to jak pewne stworzenia, które się przed niczem nie brzydzą, byleby stanąć na swoim. W podstępny sposób dostali część naszych ludzi do Żorów i potem im się rzeczywiście udało przeciągnąć kilkunastu z nich na swoją stronę. Gdyby p. Kowalczyk był do końca wyborów został w Żorach i mógł się dostać na salę, dziś w Pszczyńsko-Rybnickim w każdym razie p. Faltin nie

byłby posłem. Ale co się zwlekło, to nie uciekło. Tylko trochę cierpliwości i natężonej pracy, a tych fałszywych przyjaciół naszych zwolna wykurzymy z naszych zagonów ojczystych.

Pod koniec musimy jeszcze dodać, w jaki sposób centrowcy i konserwatyści zdobywali swych walmanów przy wyborach. O tem, że z dworów przywożono wolarzy furmankami, aby pomogli nas pobić w trzeciej klasie, wspominałyśmy mimochodem. Tam zaś gdzie nasi byli w mniejszości a w ścisłych wyborach byłiby zwyciężyli konserwatyści nad centrowcami, nasi szli zawsze razem z centrowcami, oddając im swe głosy. Tak np. było w Krzyżowicach, gdzie Polacy nie zdobyli żadnego walmana z powodu licznego zastępu protestantów. W innych miejscowościach natomiast centrowcy połączyli się z konserwatywami, aby tylko swoich przeferować. Ks. proboszcz Miczek z Warszowie naprzykład oddał swój głos protestantowi, aby tylko w innej klasie zwyciężył.

Czyż wobec tego można się dziwić, żeśmy nie zdobyli takiej ilości walmanów, jak rzeczywiście było można? Kochani bracia w Pszczyńsko-Rybnickim! Znamy was i wiemy, żeście w przeważnej części spełnili sumiennie swój obowiązek. Do zwycięstwa rzadko dochodzi się za jednym zamachem. Zwykle trzeba wiele mozolnej pracy. Pracujmy więc usilnie nad tem, aby pociągnąć ospałych lub obojętnych za sobą. Teraz po gorączce wyborczej nastąpią chwile spokojniejszej. W tym czasie musimy się szeregować i przy cichej, rozważnej pracy podnieść poziom naszej oświaty rodzimej tak, że w przyszłych wyborach pobijemy naszych przeciwników.

„Katolikowi” zaś radzimy, aby nie wtykał palcy tam, gdzie mu nie potrzeba, bo łatwoby się mogło zdarzyć, że mu je pierwszy lepszy prostak przyskrzypi. Niech nareszcie wypowie służbę partji centrowej nawet przy powierzchownem liczeniu polskich walmanów.

## Uczciwość centrowców.

Dziekani górnolazacy rozesłali, jak wiadomo, do wszystkich poddanych im księży listy, w których zażądali od nich publicznej spowiedzi politycznej. Pewien ksiądz nazwał to postępowanie księży dziekanów rozbojem politycznym a pisma rozesłane listem gończym. Rzecz naturalna, że nie tylko dla siebie chcieli mieć dziekani wiadomość, kto z duchownych przysięga na program centrowy, ale przypuszczają musieli, że rząd i hakatyści dowiedzą się, którzy księży stoją po stronie „radykałów” polskich. Księża zaleźni podpisali list gończy, gdyż inaczej postąpić nie mogli. Szczególnie księży wikaryusze byli w położeniu fatalnem, bo odmówieniem podpisu byłoby sobie narazili nietylko rząd, ale i władzę kościelną w naszej diecezji, która z taką lubością przenosi księży stojących w zapachu polskości na piaski brandenbarskie. Przecież w roku obecnym znów wysłano kilku księży Polaków do Brandenburga, a nam tu przysyłają kutych Niemców, którzy w straszny sposób kaleczą nasz język ojczysty. W Katowicach przy starym kościele n. p. nie ma ani jednego księdza, któryby władzą dostatecznie



o odpust (we Wszystkich Świętych) glosił z ambony? Wyraził się, że choćby ksiądz katolicki leżał w błocie pijany, to jednak jest księdzem i lud powinien go słuchać i z nim trzymać. My uważamy zaś tak, iż stanowisko człowieka nie uświęca, tylko uczynił Zresztą nie znamy żadnych świętych słów politycznych.

Zdawało nam się podług słów: »Zróbcie sobie, jak chcecie! iż ks. proboszcz się nie będzie mieszał w wybory. Ale niestety grubośmy się pomylili, bo już w ostatni dzień przed wyborami, wysłał swego agenta, by werbował głosy na niego, i rzeczywiście zwerbował kilka głosów. Lecz pomimo tego trzecia klasa, w której sobie ks. proboszcz życzył być wybranym, przeprowadziła naszego, druga także, tylko pierwsza niedopisała, bo ludzie w obecności ks. proboszcza odwagi nie mieli, i oddali mu swe głosy. Lecz na tem nie dosyć; odczuliliśmy to zaraz w następną niedzielę, w którą przypadła uroczystość poświęcenia kościoła, bośmy mieli tylko cichą mszę św. choć niektórzy mówili, że przyczyną

tego miała być choroba. Lecz i na tem nie koniec. Mieliśmy tu wielce zasłużonego i szanowanego śpiewaka, który swój urząd sprawował ku wielkiemu zadowoleniu całej parafii przez kilka lat. Ponieważ atoli nie oddał głosu na ks. proboszcza, więc otrzymał emeryturę i urząd ten powierzono zupełnie niezdatnemu człowiekowi. Szczęściem, że ów wydalony śpiewak nie pobierał wynagrodzenia za swą służbę, bohy był poniósł szkodę dotkliwą. On atoli sprawował ten urząd bezpłatnie, — na chwałę Bożą, jak się na porządnego katolika przystoi.

Z powodu tego jest w parafii wielkie niezadowolenie, i z pewnością nie wyjdzie to na pożytek sprawie katolickiej.

Ten sam nacisk, ba nawet większy był w sąsiednich parafiach, i dla tego wybory nie wypadły pomyślnie dla sprawy narodowej, bo lud się większą częścią wstrzymał od głosowania; byli też tacy, którzy zaszedłszy na wybory i widząc księdza obecnego, oddali się, nie oddawszy głosu.

*Jeden z nieposłusznych.*

**Bottrop.** Czytelnikom z Botropu i okolicy zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Kamnitzera, prosząc zarazem przy zakupie powoływać się na naszą gazetę.

**Od administracji.**

Ponieważ agent nasz p. Maloch, ściągający od naszych czytelników abonament, dotąd rachunku swego nie uregulował, musieliśmy mu odebrać agenturę. Prosimy zatem wszystkich naszych szanownych czytelników z Załęża, którzy dotąd przez niego pobierali „Górnoślązaka“, aby się zechcieli udać po gazetę albo do mistrza piekarskiego, p. Jochimskiego, albo do właściciela piekarni, p. Wiktora Jesionka, ul. Karo nr. 17.



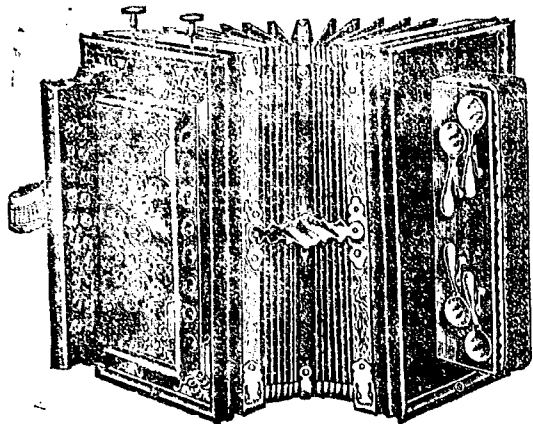
**czyste masło roślinne**

zastępuje całkowicie dwa razy droższe masło stolowe, doświadczone od wielu lat w setkach tysięcy gospodarstw, pensjonatach, zakładach, cukierniach.

**PRZESTROGA:**

W wszystkich składach masła i kolonialnych należy wyraźnie żądać **PALMIN.**

**Reformowy akordeon (Harmonika).**



Nowością przy obok umieszczonej harmonice jest celowo zmieniane muzyki przez przestawienie rejestrów. Przy zawartych rejestrach ten brzmienie miękko i przyjemnie, podobnie do fletu, przytem jednak silnie, podobnie tonami. Przy otwartych rejestrach ten staje się silniejszym i brzmi podobnie do klarnetu; więc na przemian można grać podobnie

**do klarnetu albo fletu.**

Nowa ta kombinacja, chroniona wzorem użytym, na naszej niem. umocniona wspinała teatralny efekt i to już dla początkujących. Lecz bliższy temu grać może wykonać tak piękna muzykę, że często przewyższa muzykę na wiele droższej harmonice. Jak przedstawia rysunek obok, harmonica jest zup. — w trwałej i mocno wykonana, z wysmienitym, bardzo mocnym mechanizmem, oprawioną w kaliko, i o metalowych okładzinach, 10 klawiszach, 2 rejestrach, 4 basach, 2 przytrzymaczach i 4 rzędach głosów. Głosy są statycznie wykonane i podobnie do fletu, czego nie spotyka się przy innych tanzych wykonaniach. Pokład nad klawiaturą posiada kilka eleganckich otworów, wogóle instrument wykonany wspaniale uzupelniony, z osłatkami niklowymi, znacznie zdobawany, tak że Pan będziesz kontent z niego pod każdym względem. Za tę harmonikę nie żądam 20 mk., lecz

**tylko mk. 9,70**

aby każdy mógł spróbować. Harmonika z 21 klawiszami kosztuje i małą więcej. Jeżeli się nie podobają Panu,

wymieniam albo płacę pieniądze z powrotem.

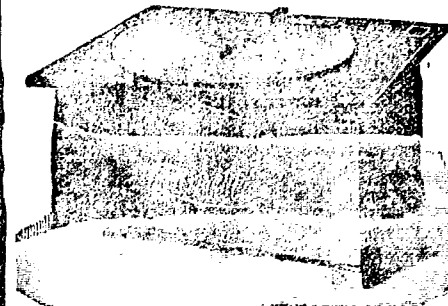
Łatwą szkołę do samokształcenia na 2 rzędowej harmonice do-

daje darmo dy każdego instrumentu. Cenniki wszystkich instrumentów wysyłam na żądanie darmo i franco. Powyższy instrument proszę zamawiać wyłącznie w pierwszej i najstarszej fabryce harmonik w Neuenrade u pana

**Heinrich Suhr, Neuenrade 116 i. Westf.**

**Katarynka „Amorette”**

z dzwoniczami i 16 głosami stalowymi. Tylko mk. 7,90



konstruuje te organki powiększone i twardsze, 10 głosów stalowych wykonano wspaniałą muzykę, z arną do zabawienia całych towarzystw. Wogóle wielką niespodzianką jest muzyka w połączeniu z grą dzwoniczków. Wielkość organów jest około 30 x 23 x 18 cm. Można na nich grać setki kawałków za pomocą wymiennalnych płyt metalowych z nutami. Organy są dobrze i trwale wykonane i trwają całe lata. Do każdego instrumentu dodaję gratis kilka pięknych kawałków.

Wysyła w bezpłatnej skrzynce za zaliczkę. Cennik wielkich katarynek i różnych gatunków instrumentów muzycznych darmo i franco.

**Heinr. Suhr, Neuenrade 116 (Westf.)**

Przy zakupie u naszych Inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

**Telegram!**

W poniedziałek wieczorem o godzinie 8 minut 35 nadszedł z Witten

**nowy wielki skład komisowy,**

który kupilem niżej połowy rzeczywistej wartości. Wszystkim moim ziomkom i przyjaciółom mogę tylko radzić w własnym interesie, aby nie pozwolili się zwodzić krzykliwymi anonsami, lecz przekonali się przed zakupnem o wartości moich towarów i ich cenach. — Sprzedaję za każdą możliwą cenę:

ubrania dla panów i chłopców, płaszcze i paltoty, spodnie, ubrania dla robotników oraz obuwiu dla panów, pań i dzieci.

O łaskawe korzystanie prosi

**Adolf Kamnitzer, Botrop, Hauptstr. 62.**

ulica Główna 62.

**Adolf Loewy, Bytom G.-Ś.,**

ul. Krakowska nr. 20, przy kolejce elektrycznej.

**Destylacja hurtowna i winiarnia.**

Wódka przy 5 litrach po 40 fen. za litr. — Wyskok winny podwójnie czyszczony 96% przy 5 litrach po 1,30 mk. za litr. — Żytniówka winna 1,00 mk. za litr. — Rum Jamajka czysty i mieszany od 60 fen. za litr. — Nordhäuser i wrocławski 70 fen. za litr. — Likieri podwójne 1,00 mk. za litr. — Sok malinowy 1,00 mk. za litr.

**WINA**

muszkatowe I. 48 fen., II. 40 fen., III. 26 fen. — Węgierskie cierpkie i słodkie. — Czerwone (dla małokrwistych). — Reńskie od 1,00 mk. za butelkę. — Samos (podobne do słodkiego węgierskiego) po 1,20 za litr.

**Na wesota i chrzciny osobno tanie ceny.**

**Cygara tanio!**

**Cygara tanio!**

# Louis Taterka, Bytom G. S.

ul. Dworcowa nr. 35 (Bahnhofstr. 35) obok hotelu Sanssouci.

**Najtańsze źródło zakupna bielizny**  
dla panów, pań i dzieci, wełnianej i płociennej.

Halki, bluzki, rękawiczki, pończochy, woalki, firanki, portyery, chodniki, dywany, parasole, laski, krawatki, szelki, kołdry, derki podróżne, kołdry do spania, hafty gotowe i rozpoczęte na suknie i płótnie.

**Szklą, porcelany i zabawki, wyroby drzewne, skórzane i galanteryjne.**

Żądać znaczków rabatowych.

Rabatu udziela się w gotówce.

Żwazać proszę na okna wystawowe.

## L. TATERKA.

**Kalose**  
dla pań, panów i dzieci tylko pierwszorzędnej dobroci.



**CZEMU**  
tak wiele tysięcy zawsze kupuje swą garderobę dla panów i chłopców  
**Hermann Rosenthala.**  
Bytom G. S., Rynek 12.

Ponieważ wiedzą, że firma Hermann Rosenthal posiada największy w mieście specjalny interes i że tam jak nigdzie indziej mają największy wybór w wszystkich działach.  
Ponieważ wiedzą, że u Hermann Rosenthala obsługa jest rzetelna i sumienna, i przedewszystkiem dostaje tam każdy bezstronnych wskazówek co do wyboru.  
Ponieważ wiedzą, że firma Hermann Rosenthal ma tylko najlepszy pod każdym względem towar i że pośledniego towaru nie prowadzi.  
Ponieważ wiedzą, że firma Hermann Rosenthal daje pełną gwarancję za każdy kupiony przedmiot i wynagradza, jeśli towar nie jest odpowiedni do danej gwarancji.  
Ponieważ wiedzą, że firma Hermann Rosenthal prowadzi tylko garderobę wykonaną według najnowszych fasonów i to bardzo trwale i gustownie.  
Ponieważ wiedzą, że firma Hermann Rosenthal zawsze dąży do tego, aby dać najnowsze i najlepsze, mimo rzeczywistnie niskich cen.  
Ponieważ wiedzą, że firma Hermann Rosenthal wskutek wielkiego zapotrzebowania jest tańszą od jakiegokolwiek interesu konkurującego.  
Ponieważ wiedzą, że firma zważa na to, aby garderoba sprzedawana zaopatrzoną była w najlepsze i trwale składki.  
Ponieważ wiedzą, że firma Hermann Rosenthal, podaje tak niskie ceny, że każdy, czy bogaty czy ubogi, zapewne znajdzie coś dla siebie.  
Ponieważ wiedzą, że u Hermann Rosenthala sprzedaje się po ściśle ustalonych, lecz bardzo niskich cenach, dla tego wyszukiwanie zupełnie wykluczone.  
Ponieważ wiedzą, że firma Hermann Rosenthal wynagradza bilet zwrotny III klasy w górnośląskim obwodzie przemysłowym przy zakupie od 20 mk. począwszy.

Nowo otworzona:

**własna pracownia krawiecka**  
**podług miary.**

Tanie wykonanie eleganckiej garderoby męskiej i chłopczej podług miary

**w własnej pracowni**  
**pod kierownictwem zdolnego krojącego.**  
Ręczy się za dobre leżenie i beznaganne wykonanie.

Bogato zaopatrzony skład  
**tylko najmodniejszych materii.**

Wolter'a wysmienite  
**karmelki piersiowe**  
i na kaszel  
zawsze do nabycia u  
**Franciszka Zajaca**  
w Tychach.

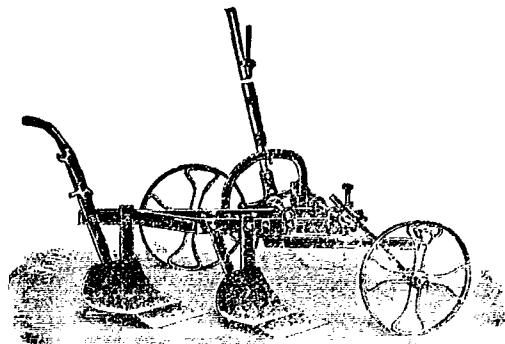
**Kuchnia polska,** najl. książka kucharska dla kuchni obywatelskiej. Z fr. przes. 2 m. wys. Lambeck, W. Toruń (Thorn).  
**Masło stołowe** ze słodkiej śmietanki codziennie świeże. Neto 9 funtów franco do domu przesyła za zaliczką pocztową na 9 marek C. Jorziak, Kamionken b. Regellen (Ostpreussen).

**Pieniądze.** Pożyczki 4, 5 i 6% mogą otrzymać osoby wszelkich stanów za skrypty dłużne, meble poręk, ubezpiecz. na życie, hipotekę. Odpl. ratami. Rzeteln. i dyskret. A. Lohhöf, Berlin W. 64. Porto na odpowiedź.

Z powodu zwinięcia interesu zupełna wyprzedaż  
**towarów z konkursu Warzechy**  
oraz innych towarów po każdej przystępnej cenie do 1 stycznia 1904.

## Silbermann, Katowice

Rynek, w domu p. Schalschy.



## Maszyny rolnicze

jak:  
pługi, brony, walce,  
**sieczkarnie, młóckarnie,**  
**wialnie, maneże,**  
siekacze do buraków i kartofli,  
pluczki i gniotowniki do kartofli itd.

poleca

## Leon Urbański,

Nowe Hajduki G. Ś.

zastępca renomowanej firmy:

## H. Cegielski Tow. Akc.

## Biuro instalacyjne

dla urzędzenia

światła elektrycznego, przewodów  
siły elektr., urządzenia telefonów  
i piorunochronów

poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności  
Katowic i okolicy.

## K. H. Pogrzeba,

Katowice, ul. Fryderykowska 63. (Friedrichstr.)

Przy zakupie u naszych Insementów prosimy się na  
naszą gazetę powoływać.

Poszukuje się  
od 1-go stycznia 1904 r. na dom  
w powiatowym mieście  
**6000 marek.**  
na pierwszą hipotekę. Stopa  
procentowa według umowy.  
Zgłoszenia należy nadesłać do  
ekspedycji „Górnoślązaka” pod  
literą U. V. W. 1012.

**Moją posiadłość,**

2 domy, 1 murowany, 1 drewniany i 3 morgi gruntu, z których 2 morgi nadają się na budowliska, chcę z wolnej ręki sprzedać. Wpłaty 2,000—3,000 marek.

**Maciej Bugiel,**  
Pogorzelec  
per. Kandrzin O.S.

**Zaproszenia**  
**weselne**

wykonuje  
gustownie i tanio

**Drukarnia**  
„Górnoślązaka“.

Starajcie się o wasze dzieci,  
które, aby umiały po polsku czytać i pisać. Kupcie im

„Mały Elementarz“

z obrazkami, który wysłała  
księgarnia spółki wydawniczej „Górnoślązaka”  
w Katowicach, Raciborzku,  
Koźlu i Lublińcu  
za nadesłaniem 30 fen.

**Piękna!**

jest gadka, czysta twarz, z radosnym wyglądem młodzieńczej świeżości, białej, miękkiej jak aksamit skóry i z ślicznymi licami. To wszystko wytwarza: Radebeulskie mydło

„Steckenpferd-Lilienmilch“

od Bergmann & Co., Radebeul-Dratz  
jedynie prawdziw. zn.: „Steckenpferd“  
Po 50 fen. sztuka w Katowicach  
w aptece niemieckiej, aptece cesarza  
Wilhelma, Oskara Kiebler,  
drogeryi B. Schulza, Bm. Hellera,  
w Bogucicach w drogeryi B. Dür-  
giewicza.